

## HISTORIA PŁONĄCEGO POGRANICZA (50)

# Gbury i wyrobownicy

Na północy dawnego powiatu chojnickiego usadowiły się duże gospodarstwa zwane gbur skimi — będące w posiadaniu zamożnej warstwy rolników. Wielu tych rolników wywodzi się z zaściankowej szlachty pomorskiej, której przywileje szlacheckie potwierdził król wie Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt August. Inni mają swój rodowód w dawnej warstwie lemanów, czyli panów — wolnych chłopów, zobowiązanych do służby wojskowej na królewskie wezwanie. Do naszych czasów niektóre rodziny zachowały swoje pergaminowe przywileje, herby. Powszechne też jest używanie szlacheckich przydomków.

Z biegiem lat gospodarstwa te uległy rozdrobnieniu i ruchożeniu, z trudem prosperowały. Nadto znajdowała się tu pokaźna część ludności bezrolnej, utrzymującej się z regulacji z sezonowej pracy najmniejszej u zamożnych gburów.

W Brzeźnie Szlacheckim największym gospodarzem był Jan Rudnik. Posiadał 315 hektarów — 85 ha ziemi, a resztę gospodarstwa stanowiły jezióra, m.in. Jezioro Gwiazdy. Ziemię uprawiał sam z rodziną.

Poza Brzeźnem właścicielami większych gospodarstw rolnych byli dwaj gburzy w Łąkiem: Antoni Wantoche-Re-

kowski posiadający 239 ha, zatrudniający dorywczo cztery rodziny (17 osób) i Józef Trzebiatowski — 108 ha, zatrudniający dorywczo 2 rodziny (7 osób); w Borowym Mły nie 160 ha posiadał Leon Oliki, u którego pracowały dorywczo 2 rodziny (6 osób), zaś w Upiści Maksymilian Reszka miał 122 ha i zatrudniał dorywczo 3 rodziny (7 osób). W Wierzechocinie natomiast z własnymi dziećmi gospodarzyła Agnieszka Trzebiatowska na 101 hektarach. Cztery rodziny (8 osób) dorywczo odrabiała za mieszkanie u Mikołaja Hapka właściciela 139 ha w miejscowości Owsne-Ostrowy. W Prądnicy Augustyn Jankowski na 120 ha zatrudniał 8 osób, w tym 3 siużących oraz 5 osób dorywczo z rodziny odrabiającej za mieszkanie.

W Lipnicy i okolicach również byli bogaci gospodarze. Największe gospodarstwa miały: Franciszek Borzyszkowski w Kruszynie (311 ha) — zatrudniał 6 osób i Bronisław Głowczewski w okolicy (422 ha) — zatrudniał 15 osób.

### Wieś szlachecka

W 1921 roku Brzeźno Szlacheckie liczyło 1392 mieszkańców. Podobną liczbę mieszkańców wykazała statystyka z 1939 roku. Obszar gminy

Brzeźno wynosił 125 kilometrów kwadratowych, był najdalej wysuniętą jednostką administracyjną przedwojennej Polski. Poza Urzędem Gminy we wsi znajdował się Posterunek Policji Państwowej oraz Komisariat Straży Pożarnej.

Posterunek policji przeniesiono nad samą granicę, gdy wybudowano tam dwa obiekty — jeden dla Policji Państwowej, a drugi, z kolumnami kami przy wyjściu, dla urzędu celnego. Po drugiej stronie szosy znajdowały się zabudowania Augusta Kłofczyńskiego. Niemiecki urząd celny był oddalony kilkaset metrów na zachód od przejścia granicznego.

Komisariat Straży Granicznej w Brzeźnie kilkakrotnie zmieniał swoją siedzibę. Pomimo że placówka II linii została zlikwidowana w końcu 1937 roku, nadal prowadziła działalność przy komisariacie. Nie udało mi się wyясnić, czy placówka pierwszej linii znajdowała się w oddzielnym budynku.

Przed wojną w Brzeźnie były trzy restauracje, zaś wartykuły spożywcze ludność zaopatrywała się w trzech sklepach (sklepkach), a w wyroby wędliniarskie u dwóch rzeźników. Czynna była tylko jedna piekarnia, ponieważ panował zwyczaj pieczenia chleba

zwanego ich Niemcami, a po 1939 roku — volksdeuschami. Optanci oraz część volksdeuschów — byli ewangelikami. Tam gdzie dzisiaj mieści się przedszkole znajdowała się wtedy szkoła, gdzie raz w miesiącu odbywało się dla nich nabożeństwo. Odprawiał je pastor, który przyjeżdżał z Pietrzykowa. Nie brak też było mieszkańców rodzin polskich i niemieckich.

Ogólnie mieszkańcom tych okolic wiodło się tutaj nie najlepiej — wyrażał podział społeczny wywołał niezadowolenie. Najlepiej miała się gra pa urzędnicza i gburiska. Pod wpływem niemieckiej agitacji, 30 marca 1933 roku z Brzeźna do Niemiec zdezerterowali Polacy uchylający się od służby wojskowej — poborowi: Marcin Rudnik, Edmund Brzeziński i Leon Gleba. Pozostali na stałe w Niemczech, gdzie zostali zatrudnieni jako robotnicy rolni. Problem zatrudnienia w Brzeźnie rozwiązywała

możliwość stałej pracy, za gra

niąc na dworze w Reinwasser (obecnie Piaszczyzna). Pracowało tam kilkanaście osób. Większość, zamiast jeździć codziennie pięć kilometrów — przebywała tam przez sześć dni w tygodniu, a do domu powracała na niedzielę...

W Brzeźnie działała również agencja pocztowa oraz kilka stowarzyszeń społecznych: Związek Wojaków, Polski Związek Zachodni, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Związek Nauczycielstwa Polskiego, koło PCK, Drużyna ZHP im. Jana III Sobieskiego, Związek Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna i Kółko Rolnicze. Od 1923 r. działało gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol”. Parafialny kościół drewniany w tym zaścianku szlacheckim wzniesiono w 1716 roku.

(cdn)

WŁADYSŁAW STANISŁAWSKI



Drużyna sportowa „Sokol” z Brzeźna Szlacheckiego.

Repr. Jan Maziejuk